

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) "Juve zainwestowało 150 mln euro w nowych graczy, my niestety nie". To słowa Edina Dzeko, który na zgrupowaniu reprezentacji Bośni nie podnosi jednak białej flagi w walce o mistrzostwo. To dobrze, gdyż - mimo że nie wydała dużo - Roma może pozwolić sobie na poważne luksusy. Pierwszy, który rzuca się w oczy w dniach meczów reprezentacji narodowych, dotyczy bramki. Luciano Spalletti może sobie pozwolić na wybór między numerem jeden Brazylii (Alisson) i Polski (Szczęsny), który często rywalizuje z Fabiańskim.

To naprawdę uprzywilejowane warunki, które na tym poziomie może porównać tylko do Manchesteru United, Chelsea czy Barcelony, z Mourinho, który ma podstawowych bramkarzy Hiszpanii (De Gea) i Argentyny (Romero), Conte, który ma golkipierów Belgii (Courtois) i Bośni (Begovic) i Luisem Enrique, który zadowala się drugim bramkarzem Niemiec (Ter Stegen) i podstawowym Holendrów (Cillessen). Podsumowując, są to przykłady wysokiej klasy, które jednak nie przekonałyby Alissona do przeżywania kolejnego sezonu na ławce. *"W ostatnim czasie zaliczyłem dobrą serię meczów z rzędu - mówi z Brazylii. - Jasne, chciałbym grać zawsze zarówno w Romie jak i drużynie narodowej, ale na szczęście w ostatnich trzech tygodniach wychodziłem na boisko raz w tygodniu i przyjechałem na zgrupowanie w rytmie meczowym. W tej chwili myślę o drużynie narodowej, ale po zakończeniu sezonu ustalimy co jest najlepsze dla mnie, dla Romy i dla reprezentacji".*

Ze zgrupowania Polski optymizmem tryska też Szczęsny, który jednak musi wygrać konkurencję z Fabiańskim, który zastąpił go po urazie, którego doznał bramkarz Giallorossich na Euro. *"Czuję się dobrze, to mój najlepszy sezon w karierze po względem równej formy - mówi Szczęsny. - Mam też trochę szczęścia. W Palermo popełniłem tragiczny błąd, ale sędzia odgwizdał na szczęście niesłusznie spalonego. Pomyślałem wtedy, że powinienem zagrać w lotto".* Jest tak dobrze, że prezydent polskiej federacji piłkarskiej, Zibi Boniek, powiedział dla Centro Suono Sport: *"Poszedłem ze Szczęsnym na kolację i powiedział mi, że chciałby zostać. Jeśli zostanie Wenger, nie sądzę, że wróci do Londynu i ponadto ma kontrakt do 2019 roku. W tej sytuacji są dwie możliwości: Arsenal weźmie go z powrotem, albo ustali cenę".*

To prawda, ale polski bramkarz jest wypożyczony i zarabia ponad 3 mln euro na sezon. To oznacza, że Roma, po tym jak wydała już 8 mln euro na Alissona, musiałaby ho sprzedać, aby szukać pieniędzy do zainwestowania w Szczęsnego, który w przyszłym sezonie, z dużym prawdopodobieństwem, będzie podstawowym bramkarzem Arsenalu. Podsumowując, bramkarski luksus prawdopodobnie skończy się w przyszłym sezonie. Z dopiskiem: wraz z powrotem Skorupskiego z Empoli - trzeci bramkarz reprezentacji Polski, pragnący grać w lidze w wyjściowym składzie - Roma będzie mogła wystawić na sprzedaż kolejny cenny element. Można powiedzieć, że przynajmniej na tej pozycji problemem jest tylko przepych.

Autor: abruzzo